

Bp Andrzej F. Dziuba, *Prymas – kanclerz – patron. Kardynał Stefan Wyszyński*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego: Warszawa 2021, ss. 457 [recenzja].

Dzieło nauczania podejmowane przez chrześcijaństwo niemal od samego początku miało na względzie integralne kształcenie. Zatem przywiązuje ono dużą wagę do wszelkich form powszechnego kształcenia, w tym szczególnie akademickiego. Kościół katolicki zawsze był mecenasem nauki. W średniowieczu m.in. stawiał katedry biskupie i uniwersytety z katedrami poświęconymi różnym dyscyplinom nauki. Dzieło to w czasach współczesnych jest z powodzeniem kontynuowane, a nawet rozwijane, mimo różnorodnych trudności i przeszkód. Należy jednak pamiętać, że posługa na rzecz nauki i edukacji wpisuje się także w szeroko pojęte zobowiązanie ewangelizacyjne, zwłaszcza nowej ewangelizacji.

To samo zjawisko miało miejsce także na ziemiach polskich. Najpierw były szkoły katedralne, zakonne, kapitulne czy kolegiackie. Z czasem i szkoły parafialne. Wreszcie Akademia Krakowska i jej dynamiczny rozwój za królowej Jadwigi i w późniejszych czasach jagiellońskich. Różne dawne kolegia zakonne, choćby międzynarodowe jezuitów w Braniewie za staraniem kard. S. Hozjusza, ojca Soboru Trydenckiego. Czasy zaborów znacznie osłabiły nauczanie akademickie, a w niektórych miejscach wręcz je zlikwidowały.

W Polsce po II wojnie światowej dwa ważne ośrodki akademickie, tj. Lwów i Wilno, znalazły się poza granicami państwa. Natomiast władze komunistyczne, de facto i de iure likwidując jednocześnie wydziały teologiczne na Uniwersytecie Warszawskim oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim, arbitralnie, bez porozumienia z władzami kościelnymi, utworzyły Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Zatem wśród warszawskich uczelni publicznych pojawiła się nowa uczelnia państwowa, mająca swoją główną siedzibę na warszawskich Bielanach w dawnych budynkach Zgromadzenia Księży Marianów. Zatem trudna jest historia jej powstania, została bowiem powołana w czasie przetrzymywania kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, który dowiedział się o tych decyzjach dopiero po wyjściu z uwięzienia.

Zadania przybliżenia tych trudnych początków oraz dalszych dziejów podjął się biskup łowicki prof. dr hab. Andrzej F. Dziuba, były wieloletni kierownik Katedry Historii Teologii Moralnej na Wydziale Teologicznym w Akademii Teologii Katolickiej, a później na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest autorem wielu książek oraz artykułów, szkiców badawczych, prezentacji, recenzji naukowych i sprawozdań, np.: *Jan Azor, teolog moralista* (Warszawa 1988), *Matka Boża z Damaszku* (Warszawa 2018), *To the only God* (Warszawa 2013, *Sam Bóg. Z nauczania pasterskiego 2017–2018* (Warszawa 2019), *Służyć życiu* (Niepokalanów

2012), *Morenita z Guadalupe* (Niepokalanów 2019), *Humanizująca funkcja kultury. Z nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski* (Warszawa 2013).

Na początku książki zamieszczono krótki spis treści (s. 5) i jednocześnie jako motto przywołano fragment wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia z dnia 9 marca 1981 r., tj. ostatniego spotkania Wielkiego Kanclerza z Senatem ATK, i to w Domu Arcybiskupów Warszawskich (s. 7). Z kolei słowo wstępne zamieścił ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski, rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (s. 9–10).

Podstawowy blok treściowy otwiera krótki wstęp (s. 11–12), następnie całość podzielona została na dwanaście części, generalnie w układzie chronologicznym. Aby zatem choć ogólnie przybliżyć treści, warto wskazać przynajmniej tytuły poszczególnych części. W tym miejscu nie wydaje się celowe ich szczegółowe omówienie, analiza czy prezentacja: 1. *Lata młodości (1901–1924)* (s. 13–23); 2. *Lata działalności kapłańskiej i dalszych studiów (1924–1946)* (s. 24–30); 3. *Dwa i pół roku biskupiej posługi w Lublinie (1946–1948)* (s. 31–37); 4. *Początek posługi prymasowskiej (1948–1953)* (s. 38–74); 5. *Uwięzienie i odosobnienie (1953–1956)* (s. 75–101); 6. *Lata millenium i terroru (1956–1966)* (s. 102–208).

Dalsze części książki Andrzeja F. Dziuby mają następujące tytuły: 7. *Odnowa soborowa (1967–1969)* (s. 209–239); 8. *Lata budzenia przemian (1970–1974)* (s. 240–324); 9. *Lata dojrzewania przemian (1975–1977)* (s. 325–371); 10. *Początki pontyfikatu Jana Pawła II (1978–1979)* (s. 372–406); 11. *Przemiany demokratyzacyjne (1980–1981)* (s. 407–433); 12. *Ku przyszłości* (s. 434–439). Książkę bp. Andrzej F. Dziuby zamyka krótkie zakończenie (s. 440). Tak prezentuje się, bardzo schematycznie, zawartość treściowa stosunkowo obszernego studium naukowo-badawczego w przywołanych tytułach poszczególnych części.

Dopełnieniem książki bp. Andrzeja F. Dziuby są wybór bibliograficzny (s. 441–444) oraz indeks osób (s. 445–457). Ważnym dodatkiem edytorskim jest zamieszczenie na czwartej stronie okładki krótkiego curriculum vitae autora, a także interesujących fragmentów dwóch recenzji naukowych, przygotowanych przez ks. prof. dr hab. Zbigniewa Wanata z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz ks. prof. dr hab. Krzysztofa Pawliny, pierwszego rektora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Okładkę dopełniają reproduktowane trzy fotografie budynku ATK z początków jej powstania i obecnego stanu po przeprowadzonej rozbudowie.

Książka bp. Andrzeja F. Dziuby jest propozycją przejścia dziejów ATK wraz z kard. Stefanem Wyszyńskim w latach 1953–1981. Dobrze, że autor jednocześnie kreśli dość szeroki, ogólny obraz tych czasów. To wielka i nieprzewidywana zmienność, zwłaszcza personalna oraz polityczna. Przemieszane są one pomyślnymi wydarzeniami, pełnymi nadziei na przyszłość, oraz trudnymi i smutnymi, wręcz dramatycznymi, w kontekście dalszego istnienia i przyszłości tej uczelni. Postawy te można zaobserwować tak po stronie kościelnej, jak i państwowo-partyjnej, zwłaszcza że zawsze jawią się tutaj bardzo różnicowane i zarazem decydujące osoby.

Początki ATK wskazują na bardzo dużą różnorodność osób związanych z utworzeniem i organizowaniem tej uczelni. To bardzo różnicowane osobowości, tak intelektualnie, jak i psychologicznie, ideowo i eklezyjalnie, a także moralnie. Wielu ludzi niosło dziwne doświadczenia konfrontacji z systemem komunistycznym.

To było wyjątkowo trudne dla prymasa Polski w jego staraniach o przyszłość nowej warszawskiej uczelni. Z pewnością widać to, zwłaszcza na kartach „Pro memoria” prymas zastanawiał się, jak można współpracować z takimi ludźmi. Kardynał jednak wykazywał duże zaufanie, mimo iż wielokrotnie zawiódł się, a niekiedy wręcz zastał zdradzony czy oszukany, zwłaszcza z motywów ideologicznych czy materialnych oraz z powodu uwikłań etyczno-moralnych, zwłaszcza początkowych władz ATK. Patrząc na dzieło dalekosiężnie, zawsze starał się widzieć nadzieję i kreślił pomyślnie perspektywy. Miał nadzieję, że z czasem przyjdą ludzie już niewikłani i wolni od uzależnień od systemu polityczno-ideologicznego władzy państwowej, partyjnej, oświatowej oraz naukowej. Książka pokazuje, że nie było to łatwe.

Dzieje ATK w Warszawie to jeden ze współczesnych przykładów zaangażowania Kościoła katolickiego na rzecz nauki w Polsce, zwłaszcza szkolnictwa akademickiego. Mimo „grzechu pierworodnego” w powstaniu uczelni prymas Polski nie odrzucił tego dzieła. Próbował dostrzec jego perspektywiczny sens, choćby w kontekście nadawania stopni i tytułów naukowych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nie była to jednak prosta sprawa dla Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza dla Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, która nie знаła i nie potrafiła, a może nawet i do końca nie chciała podjąć trudu zrozumienia rzeczywistości Kościoła i jego działalności akademickiej w państwie komunistycznym.

Dobrze, że bp Andrzej F. Dziuba badając wydarzenia związane z ATK, dotyka także królewskiego Krakowa i tamtejszego Wydziału Teologicznego związanego od początku z Akademią, a później Uniwersytetem Jagiellońskim. Opracowanie to wyraźnie pokazuje, iż naukowe środowisko krakowskie nie uznało za zakończoną działalność Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim z momentem powstania ATK w wyniku jednostronnej decyzji władz państwowych. Zatem podejmowano różne działania ku kontynuacji tej wielowiekowej tradycji. Tego otwartego faktu był także coraz bardziej świadomy sam Prymas Tysiąclecia, co widać zwłaszcza w jego „Pro memoria” oraz w kilku wystąpieniach w ATK. W tej materii można dostrzec pewną ewolucję poglądów kardynała prymasa, zwłaszcza dzięki rozmowom z arcybiskupem krakowskim kard. Karolem Wojtyłą. Nie zawsze jednak ich opinie w punkcie wyjścia były zgodne.

W piśmiennictwie prymasa Wyszyńskiego można spotkać czasem swoistą bezpośredniość i dosadność sformułowań i opinii, zwłaszcza w „Pro memoria”. Wydaje się, że jest to m.in. podyktowane troską o prawdę, zgodnie ze starożytną zasadą, iż ostatecznie ona winna zwyciężyć. Dotyczy to także niektórych osób, szczególnie znaczących w początkach ATK. W tym kontekście troski o prawdę nie może to być przemilczane czy świadomie ukrywane, nie tylko z racji zabiegów oczyszczenia, ale bardziej z potrzeby budowania pomyślnych przyszłości oraz rozwoju Uniwersytetu w jego nowych strukturach.

Zaproponowany na końcu książki indeks nazwisk wskazuje na pewne trudności w poprawnym odczytaniu rękopisu „Pro memoria” kard. Stefana Wyszyńskiego. Wskazuje to, iż potrzebne są jeszcze dalsze badania i ustalenia graficzne. Przykładowo można rozstrzygnąć, iż August br. to Bojakowski August (s. 356, 445), Izabelski i Izdebski to ta sama osoba, prof. Zygmunt Izdebski (s. 299, 329, 448), Hamilton to Słojewski Jan Zbigniew (s. 373, 448). Wskazany Kulawka to Kulawiak Bolesław ks.

(s. 51, 450). Nosarski ks. to Nosowski Jerzy ks. (s. 251, 452), a Żeromski ks. to pijar Żerański Ryszard o. (s. 285, 457). Warto zauważyć, iż w „Pro memoria” występują także nazwiska różnych osób, które trudno bliżej opisać, np. Leszczyński (s. 126, 127, 450), Holzer (s. 126, 170), Zachner (s. 127, 457).

Ważnym dodatkiem w omawianej książce jest wykaz bibliograficzny, który jest dość subiektywnym wyborem. Trzeba zauważyć, że wraz z beatyfikacją kard. Stefana Wyszyńskiego pojawiły się liczne nowe publikacje, ale są one niestety obarczone często wieloma błędami. Jednak z racji niskich cen niestety przenikają one do szerokiego środowiska. W trosce o prawdę, o ile to możliwe, powinno się zapobiegać takim błędnym informacjom, wyrządzają one bowiem szkody wizerunkowi samego Błogosławionego Prymasa.

Biskup Andrzej F. Dziuba przywołuje liczne źródła, ale nie stosuje klasycznego sposobu wskazywania przypisów bibliograficznych. Trzeba zauważyć tu wszakże dużą wrażliwość, wszystkie bowiem odwołania źródłowe określone zostały czasowo, a często i poprzez bliższe dookreślenia. W praktyce daje to możliwość bardzo łatwego sięgnięcia do oryginalnych tekstów źródłowych. Zresztą wiele z nich jest wskazanych w dość obszernym wykazie bibliograficznym.

W publikacji bp. Andrzeja F. Dziuby wybrzmiewa obraz kard. Stefana Wyszyńskiego jako prymasa Polski, przez wiele lat kanclerza i obecnie patrona UKSW. Dobrze, że sam tytuł książki to akcentuje. Te tytuły odnoszone do Prymasa Tysiąclecia odzwierciedlają także poszczególne etapy dziejów Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jak wskazują zachowane źródła oraz szeroka literatura, kardynał Stefan Wyszyński zawsze pozostawał prymasem Polski zatroskanym o istnienie i pomyślny rozwój nowej uczelni warszawskiej.

Przedstawienie przez bp. Andrzeja F. Dziubę kard. Stefana Wyszyńskiego poprzez różnorodne relacje z Akademią Teologii Katolickiej pozwala szeroko zapoznać się z jeszcze jednym wątkiem jego posługi. I na to znajdował niezbędny czas. Jest to jeden ze szczegółowych przykładów, ale odzwierciedla jego szerokie zaangażowanie i oddanie sprawom Kościoła, także w tej jednostkowej sprawie. Poszczególne i wyjątkowo liczne spotkania, tak w sferze duchownej, jak i świeckiej, pokazują, jak wiele czasu poświęcał Wielki Kanclerz na uregulowanie statusu prawnokanonicznego oraz świeckiego tej warszawskiej uczelni. Jak pokazują źródła, były to niekiedy działania napotykające niezrozumienie, także u władz kościelnych, niosły bowiem niestandardowe propozycje, a te wpisywały się z kolei w nowość okoliczności posługi kościelnej stworzonych przez system ateistycznego komunizmu. Nadrzędnym celem kardynała prymasa było jednak zawsze dobro Kościoła i Ojczyzny z jednoczesną troską o każdego człowieka.

Wielki wysiłek, jaki na przestrzeni lat podejmował prymas Polski wokół starań na rzecz uregulowania statusu państwowego i kościelnego ATK, ostatecznie wydał owoc. Podczas ostatniego spotkania w dniu 9 marca 1981 r. skierował do przedstawicieli Senatu ATK następujące słowa: „Stat supra firmam petram” (s. 7). To było swoiste, pełne nadziei podsumowanie relacji z ATK i wizji pomyślnej przyszłości.

W ostatnich latach, m.in. dzięki staraniom kard. J. Glempa, Prymas Tysiąclecia z wielkiego kanclerza stał się patronem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Współczesne, dynamiczne dzieje tej uczelni zdają się wskazywać, że i tym razem prymas Polski wyraził słuszną opinię, widząc pomyślne perspektywy

jej rozwoju. Co więcej, właśnie na tych fundamentach pomyślnie rozwija się UKSW, rozbudowując infrastrukturę i tworząc m.in. kolejne campusy i wydziały. Także ważnym elementem są liczne osiągnięcia naukowo-badawcze.

O. Dennis Kalinski SJC
Canons Regular of St. John Cantius Chicago, USA